Redakcja Tel. [illegible] Administracja Tel. [illegible] ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 96. Łódź, wtorek 10 kwietnia 1934 r.

Pierwszy sukces inspektora Noska we Lwowie.

Aplikant adwokacki hersztem

rozgałęzionej szajki fałszerzy paszportów.

Lwów, 10 kwietnia. — We Lwowie wykryto wielką szajkę fałszerzy paszportów zagranicznych.

W sprawie tej komunikują władze następujące szczegóły:

Na trop fałszerzy wpadła przypadkowo straż graniczna, która sprawę odstąpiła natychmiast policji. Dochodzenia objął wojewódzki urząd śledczy, który pod kierunkiem naczelnika urzędu inspektora Noska przystąpił do obserwacyi i inwigilacyi członków szajki, oraz jej klientów. Uderzenia decydującego dokonała policja aresztując w budynku starostwa grodzkiego jednego z fałszerzy, który przybył po odbiór paszportu, wystawionego na podstawie fałszywych dokumentów, dostarczonych przez szajkę. Bezpośrednio potem posypały się aresztowania jej członków.

Obecnie znajduje się w więzieniu śledczem w Brygidkach 12 osób, a w szczególności herszt szajki fałszerzy aplikant adwokacki dr. Maks Lieblich, mający na sumieniu inne tego rodzaju sprawki najbliższy jego pomocnik Hersz Derbfleisch, trzykrotnie karany już za fałszerstwo dokumentów, Regina Westen, Majer Ratwich, Dawid Kuehnberg, Wolf Oberwermer, Simche Leberman, Majer Hasiu, Marcin Minkin, rytownik, dalej urzędnik magistratu lwowskiego, Jan Siciara, który

dostarczał dowodów obywatelstwa,

wreszcie starszy posterunkowy III. komisarjatu Jan Florek i Stefan Wołowski. Role członków szajki były w pomysłowy sposób podzielone.

O zuchwałości herszta szajki dr. Lieblicha świadczy m. in. fakt, iż rytownikowi Minikowi, u którego zamówił siedem sztuk

różnych pieczęci urzędowych

przedstawił się jako wysłannik władz. Jak się dowiadujemy, szajka zaopatrywała w fałszywe paszporty zagraniczne niemal wyłącznie

emigrantów żydowskich

do Palestyny. Wyrabiała również paszporty ulgowe. Dalsze szczegóły śledztwa pokryte są tajemnicą.

Wybuch zegarowej petardy

w lokalu żydowskich faszystów.

Stanisławów, 10 kwietnia. — W nocy o godz. 2.30 mieszkańcy Stanisławowa zaalarmowani zostali

silną detonacją,

będącą następstwem eksplozji.

W domu przy ul. Gołuchowskiego zajmowanem przez żydowską organizację skautów „Menorah", ideowo zbliżoną do ruchu rewizjonistycznego reprezentowanego przez Żabotyńskiego, wybuchła petarda.

Siła eksplozji była tak wielka, że zawalił się strop w jednej z ubikacyj, jak również runęła część ściany,

a nadto wyleciały wszystkie okna i szyby.

Na miejscu zjawili się przedstawiciele władz policyjnych. W toku dochodzeń ustalono, że wybuch nastąpił w ubikacji mieszczącej się na piętrze wskutek podłożenia petardy przez zbrodniczą rękę.

Petarda złożona była ze skrzynki żelaznej rozmiarów 30x15 cm, w której znajdował się precyzyjny

mechanizm zegarowy

z baterją elektryczną. Maszynę tę położono w piecyku.

Przed domem, w którym eksplozja miała miejsce, zgromadziły się tłumy ludności żydowskiej.

Stwierdzono, że sprawca dostał się na piętro domu, na którem mieszczą się lokale, zajmowane przez t. zw. hachszarę (wyszkolenie pionierów), przez rozbicie kłódki u drzwi. Pokój, w którym nastąpiła eksplozja, został doszczętnie zdemolowany, — drzwi i okna wyleciały wraz z framugami, a nadto w sąsiednim pokoju wskutek silnego wybuchu rozbite zostały szyby okienne.

O sile eksplozji świadczy fakt, że pokrywa kuchenna z grubego żelaza rozprysła się w drobne kawałki, a cała kuchnia leży w gruzach. Jedynie dzięki temu, że petarda, skonstruowana zresztą w sposób niezwykle precyzyjny, zawierała stosunkowo małą ilość materjałów eksplodujących, nie został zdemolowany cały gmach.

Po przeprowadzeniu wizji opieczętowano lokal zdemolowany, poczem sędzia śledczy Dąbrowski przystąpił do przesłuchiwania członków organizacji „Menorah".

Nadmienić należy, że budynek, w którym mieści się lokal organizacji „Menorah" padał już kilkakrotnie ofiarą sabotaży w postaci wybijania szyb.

Lotna apteka dla najuboższych.



Francuski Czerwony Krzyż urządził specjalną lotną aptekę, która odwiedza dzielnice większych miast i odludne wsie, niosąc pomoc najbiedniejszym.

Pierwsza partja bezrobotnej młodzieży

wyjechała do Ochotniczych Ośrodków Pracy

Łódź, dnia 10 kwietnia. Dziś o godz. 9 rano z dworca Łódź - Kaliska wyjechała łódzka młodzież bezrobotna na Ochotnicze Ośrodki Pracy.

W ten sposób 760 chłopców i 100 dziewcząt, zaprawiać się będą do pracy, korzystając równocześnie z powietrza, dobrego wyżywienia, odzieży, a w rezultacie zbiorą sobie jeszcze maleńki kapitalik. Każdy bowiem dziennie otrzymuje po 50 gr., a niezależnie od tego po 5 zł. na książeczkę oszczędnościową.

W chwili, gdy jedna z partji bezrobotnej młodzieży oddala się w pociągu od Łodzi — Komitet Wojewódzki przygotował znów teren dla pracy młodocianych.

W najbliższych dniach z Ozorkowa i z Pabjanic wyjedzie na Ochotnicze Ośrodki Pracy po 50 chłopców. Setka ta zatrudniona będzie przy regulacji Wisły pod Modlinem i na robotach w Druskiennikach.

Ogółem około 1000 bezrobotnej młodzieży, dzieci bezrobotnych — z terenu wojewódzkiego znalazło zajęcie.

—oOo—

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.28, w płaceniu 5.26; dolar złoty w żądaniu 9 03, w płaceniu 9,00; funt angielski w żądaniu 27.50, w płaceniu 27.40; rubel złoty w żądaniu 4,68, w płaceniu 4.65; marka w żądaniu 2,08, w płaceniu 2,07; za 100 franków francuskich w żądaniu 35,00, w płaceniu 34,90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.25—5,26.

Znowu olbrzymi pożar pod Wieluniem.

Siedem zagród w morzu ognia.

Wieluń, dn. 10 kwietnia. Już trzeci dzień z rzędu o tej samej godzinie 8-ej wiecz. miasto zaalarmowane zostało groźną łuną w stronie zachodniej.

Z Wielunia wyjechało natychmiast do pożaru pogotowie pożarnicze z motorówką — kierując się do wsi Łyskornia gdzie jak się okazało wybuchł ogień,

obejmując swemi płomieniami siedem gospdarskich zagród.

W akcji ratowniczej brało udział 12 ochotniczych odd. Str. Poż., które pod energicznem kierownictwem Pow. Instr. p. Tuszyńskiego stawiły dzielny opór rozszalałemu żywiołowi umiejscowiając go po dłuższych wysiłkach i ratując przed zagładą sąsiednie zabudowania.

Ogień z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał w stodole poszkodowanego Rzeźnika Idziego, przenosząc się następnie błyskawicznie na zagrody: Kowalczyka Leona, Kulczyńskiego Antoniego, Salejdy Marcelego, Zawiesty Andrzeja, Machlaka Franciszka i Koski Franciszka.

Straty sięgają do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jak się dowiadujemy większość spalonych budynków i zboża była asekurowana.

Opinja publiczna została ostatnio zaniepokojona perjodycznie następującemi po sobie pożarami. — W sprawie tej władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia.

Nagi lekarz w oknie III piętra.

Napad szału doktora.

Lwów, 10 kwietnia. W Ubezpieczalni lwowskiej pracował od kilku miesięcy ginekolog dr. Pauziewicz, emer. lekarz powiatowy z Pomorza. Dr. Pauziewicz mieszkał jako sublokator u pediatry d-ra Ottona przy ulicy Łyczakowskiej 37. Od kilku dni dr. Pauziewicz począł zdradzać objawy choroby umysłowej. Początkowo nie wyglądało to zupełnie groźnie. Gwizdał, śpiewał, rzucał z okna na głowy przechodniów owoce. Sąsiedzi się wprawdzie skarżyli na tego rodzaju zachowanie lekarza, ale myślano, że stan jego nie jest groźny, zwłaszcza, że po takim chwilowym napadzie dr. Pauziewicz

wracał do równowagi.

Wczoraj popołudniu dr. Pauziewicz zamknął się w swojem mieszkaniu, a po chwili usłyszeli sąsiedzi

trzask łamanych mebli.

Zaczęli się dobijać do drzwi, ale nie mogli dostać się do środka.

Równocześnie przechodnie zauważyli na III piętrze

gołego mężczyznę,

siedzącego na parapecie otwartego okna w ten sposób, że nogi jego zwisały na zewnątrz. Mężczyzna ów rzucał na głowy przechodniów bułki, przyczem krzyczał głośno, lub gwizdał. Powstało wielkie zbiegowisko. Wezwano policję. Pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Strażacy przed realnością tą rozpostarli dużą płachtę, gdyż spodziewano się, że człowiek ten lada chwila runie z okna na bruk. Policja zaś wyłamała drzwi siłą. Dr. Pauziewicz na widok posterunkowych począł głośno krzyczeć i ciskać w nich najrozmaitszemi przedmiotami. Na szczęście zeszedł z okna. Ubrano go w kaftan bezpieczeństwa i karetką odwieziono do Zakładu dla umysłowo-chorych na Kulparkowie. Wypadek ten wywołał na Łyczakowie zrozumiałe wrażenie.

—oOo—

Bezpłatny bilet do Cyrku Staniewskich

patrz str. 5-ta.

Śmierć za podbicie serca bogdanki...

Tragiczne spotkanie dwóch rywali.

Wieluń, 10 kwietnia. Dudek Andrzej lat 20 zam. we wsi Bugaj gm. Rudniki pałał nienawiścią do swego rówieśnika Zaremby Bolesława — prawdopodobnie za podbicie serca swej bogdanki. Rozżalony do najwyższego stopnia postanowił się zemścić.

W tych dniach dwaj rywale spotkawszy się przypadkowo na drodze wiejskiej wymienili między sobą kilka ostrych słów. Kłótnia coraz bardziej się zaogniała i w końcu Dudek nie panując nad sobą przyskoczył do Zaremby i ugodził go ostrem narzędziem w okolicę serca. Ujrzawszy strumień buchającej z rany krwi rzucił się na ratunek rannego. Na nic się jednak nie zdały jego zabiegi, Zaremba po kilku minutach zmarł.

Zawiadomiona o zbrodni policja, Dudka aresztowała i sprawę przekazała do sądu.

DZISIAJ OSTATNI DZIEŃ

składania Kopert szóstej serji nagród za uważne czytanie.

Patrz strona 2-ga.

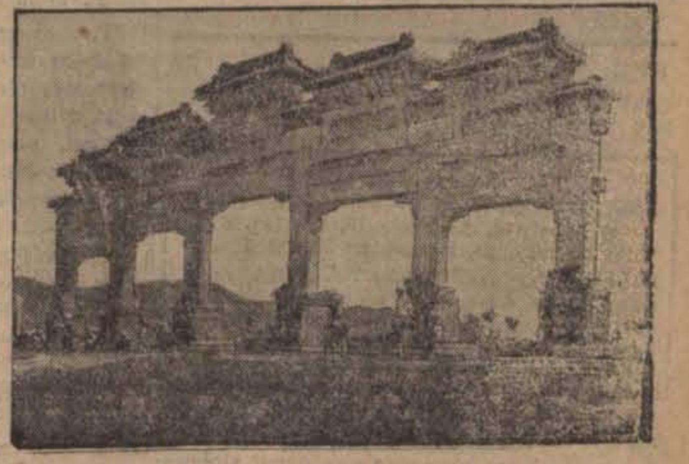
Nowa łódź podwodna Ameryki.



Stany Zjednoczone przystąpiły do przy śpieszonej rozbudowy swej floty. Nowa łódź podwodna „C 2" ustanowiła światowy rekord zanurzenia.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Groby przodków cesarza Mandżurji.



Groby cesarskiej dynastji mandżurskiej w Si ling (wpobliżu Pekinu) dokąd wybiera się młody cesarz Mandżukuo pod osłoną japońską.

Aresztowanie żony i syna
herszta bandy fałszerzy pożyczek.

Warszawa, 10 kwietnia. Policja śledcza przeprowadza już końcowe czynności w sprawie wykrytej wielkiej międzynarodowej afery fałszerskiej, o której donosiliśmy szczegółowo w numerze wczorajszym.

Między aresztowanymi w Warszawie znajduje się żona Neumarka oraz jego 17-letni syn

uczeń VIII klasy gimnazjum.

Syn Neumarka odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, są jednak dane. które wskazują, że w sprawy ojca był wtajemniczony.

Wczoraj zgłosił się do prokuratora obrońca Neumarków, który prosił o zwolnienie młodego Neumarka z aresztu powołując się na to, że oskarżony przygotowuje się obecnie do egzaminu dojrzałości. Prośba obrońcy pozostała narazie

bez uwzględnienia.

Zebrano jeszcze dalsze informacje co do działalności oszustów w Warszawie. Okazuje się, że swego czasu Neumark prowadził wraz z Parkietem do spółki bank w Warszawie. Poza tem Neumark jest właścicielem dużej nieruchomości w Warszawie i nieruchomości w Berlinie.

Smutny rachunek.
24 budynki spłonęły w Jeżowie.

Łódź, 10 kwietnia. Dziś dopiero można ustalić straty, jakie wyrządził w osadzie Jeżów gminy Popień, powiatu brzezińskiego, onegdajszy pożar, o którym krótko donieśliśmy wczoraj. Ogień wybuchł w samo południe, gdy prawie wszyscy mieszkańcy byli w miejscowym kościele na nabożeństwie.

Kiedy nad osadą zajaśniała łuna, proboszcz oprawadzający po dziedzińcu kościelnym procesję, doprowadziwszy ją do wielkich drzwi uroczystość kościelną odwołał.

Mieszkańcy tłumnie pośpieszyli na ratunek płonących domostw. Szczęście, że pożar powstał na końcu osady, przyczem wiatr dął nie na samą osadę. Dzięki tej właśnie okoliczności, pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

Akcja okolicznej straży ogniowej trwała do późnego wieczora.

Ogółem spłonęły 24 budynki w tem 4 domy mieszkalne i 20 stodół.

Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zaznaczyć, należy, że był to już drugi z rzędu duży pożar w Jeżowie, w ciągu niespełna nocy..

Przedtem spalił się wielki młyn parowy oraz kilka sąsiadujących z nim zagród.

Ożywienie przedwyborcze w Łodzi.

Łódź, 10 kwietnia. — Jakkolwiek dotąd nie rozpisano jeszcze wyborów do Rady Miejskiej — w mieście daje się odczuć duże ożywienie tą sprawą.

W wielu ugrupowaniach politycznych i organizacjach zawodowych odbywają się konferencje i rozmowy na temat bloków wyborczych.

Na najbliższą niedzielę przewidziane są również różnego rodzaju zebrania porozumiewawcze, a na przyszły tydzień lansowane są nawet terminy pierwszych wieców przedwyborczych.

Nie ulega już kwestji, że wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi rozpisane będą na dzień 27 maja.

„MIŁOSTKI BALETNICY" w „Muzie".

Lekka komedja w ramach ekranu. Tak lekka i główni bohaterowie tak nie biorą dramatycznie życia, tak go sobie nie komplikują, że chwilami ma się wrażenie, że jesteśmy w sercu Francji.

Początek akcji dzieje się w Paryżu. Potem akcja przenosi się do Ameryki Południowej, a rozgrywka następuje w New—Yorku.

Film dość banalny w treści, budzi jednak zainteresowanie sposobem realizacji niektórych epizodów, gdzie wyczuwa się wytrawną rękę reżyserską, Henry Kinga. Do tych należy: epizod na dworcu Saint-Lazare, budowa olbrzymiej tamy w Ameryce, wreszcie — wspaniały epizod baletowy.

Wśród wykonawców wysuwają się: Elissa Landdi i Miriam Jordan.

Rozkład jazdy autobusów
kursujących z Łodzi do Brzezin

Z Łodzi	8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21
Z Brzezin	7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. 144, dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Przedstawiciele prasy zagranicznej, zorganizowani w związku Stampa Estera, zostali wczoraj przyjęci przez Papieża na specjalnej audjencji, która odbyła się w sali konsystorza papieskiego.

Wszyscy członkowie związku byli osobiście przedstawieni Ojcu św. przez prezesa i wiceprezesa związku pp. Hodela i Vauchera, poczem Papież, zasiadłszy na tronie, wygłosił półgodzinne przemówienie.

Przemówienie Papieża, utrzymane w tonie niezmiernie serdecznym, wywarło na zebranych bardzo głębokie wrażenie. W kołach prasowych zwracają uwagę, że wczorajsza audjencja była pierwszą, udzieloną przez Papieża międzynarodowemu związkowi dziennikarzy.

(—) W czasie manifestacji antyfaszystowskiej, zorganizowanej w Thionville przez elementy skrajne lewicowe, doszło do zaburzeń, które zmusiły policję do interwencji. Aresztowano około 200 manifestantów, których zamknięto w maneżu 15 pułku artylerji. Wśród aresztowanych znajdowali się b. kandydat komunistyczny do Izby Deputowanych Schvcb, mer miasta Basse-Yutz, zawieszony w swoich funkcjach przed dwoma dniami oraz mer miejscowości Rembas.

W czasie starcia z manifestantami 2 policjanci zostali ranni.

Dzienniki paryskie przyniosły sensacyjną wiadomość, iż organizacje lewicowe przygotowują na 20 kwietnia rewolucyjne rozruchy we wszystkich miastach Francji. Rewolta ta odbyć się ma pod płaszczykiem demonstracji przeciwko niebezpieczeństwu faszyzmu.

(—) Niemiecki chemik Hausmeister wynalazł materjał wybuchowy przewyższający 48 razy siłę wybuchową dynamitu.

(—) Sekwestratorzy sądowi zakładów żyrardowskich wymówili z dniem 1 lipca r. b. lokal, zajmowany przez zarząd główny Żyrardowa od szeregu lat w Warszawie przy ul. Traugutta. Jako doradca do spraw technicznych w zakładach żyrardowskich zaangażowany został przez sekwestratorów inżynier Wesołowski, będący równocześnie doradcą technicznym w nowej fabryce „Krosno". Fabryka ta należy w części do firmy „Kailin i Reichenbaum", w części zaś do firmy Scheibler w Łodzi.

(—) W dniu wczorajszym na murach miasta rozlepione zostało rozporządzenie Dowództwa okręgu korpusu nr. 4 w Łodzi, w sprawie powołania na tegoroczne ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i szeregowych.

Ćwiczenia odbywać się będą w 4 turnusach, począwszy od miesiąca maja do końca października.

Należy zaznaczyć; iż tegoroczne ćwiczenia będą prowadzone w mniejszym niż dotychczas zakresie.

(—) Sąd okręgowy w Łodzi skazał Franciszka Wojtczaka z Łagiewnik na 3 lata więzienia za podżeganie do zamordowania swego teścia Piotra Makowskiego.

(—) Urząd wojewódzki w Łodzi zatwierdził w dniu wczorajszym wysokość stawek dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, ustaloną przed kilku tygodniami przez komisarza rządowego. Posesje łódzkie podzielone zostały na trzy kategorje.

Tłum wieśniaków
przeszkodził komornikowi w licytacji.

Łódź, 10 kwietnia. Niezwykła awantura miała miejsce w dniu wczorajszym w kolonji Ciemnia — druga, powiatu kaliskiego. Komornik sądu grodzkiego w Kaliszu — Czarnecki przyjechał do Ciemni — drugiej w celu

przeprowadzenia licytacji

u jednego z gospodarzy.

Wieśniacy w oka mgnieniu tłumnie oblegli domostwo licytowanego.

Któryś z sąsiadów rzucił hasło i wieśniacy hurmem rzucili się na pełniącego obowiązki służbowe urzędnika, który w celu ochrony własnej osoby zmuszony był opuścić zagrodę licytowanego.

Niedługo jednak trwała radość wieśniaków. W godzinę później komornik zjawił się w kolonji Ciemnia — druga w asyście policji.

Licytację przeprowadzono. Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia zatrzymała dwóch wieśniaków, którzy podburzali tłum przeciwko komornikowi.

Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Kaliszu.

Wzrost zachmurzenia.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, dn. 10 kwietnia. Dziś o godz. 8 rano termometr wykazywał 13 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa temperatura wynosiła plus 8 stopni).

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 734,4 milimetra.

Watry południowe z szybkością 4 metrów na sekundę.

Dziś dość pogodnie o wzrastającem zachmurzeniu do przelotnych opadów.

Stan barometru utrzymuje się na poziomie.

OGŁOSZENIE USTAWY O ULGACH
w spłacie zaległych stawek Ubezpieczalni.

Warszawa, 10 kwietnia. W Dzienniku Ustaw Nr. 29 b. m. ogłoszona została ustawa z dnia 15 marca br. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na mocy powyższej ustawy odsetki zwłoki i kary za zwłoki przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r. za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz Ubezpieczalni społecznych z wyjątkiem należności, przypadających od gospodarstw rolnych i leśnych;

2) obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych oraz od należności od gospodarstw rolnych i leśnych.

Powyższych ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych udzielają ubezpieczalnie społeczne. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu, w stosunku do gospodarstw rolnych i leśnych ubezpieczalnie społeczne udzielają ponadto tychże ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął w okresie od 1 lipca 1932 r. do 1 listopada 1933 r.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki, wyżej wymienione instytucje rozłożą spłatę zaległych należności w następujący sposób:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 4 i pół rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.,

3) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10 od dnia 1 lipca 1934 r. poczynając, przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Soplicowo na... Bałutach.
Krwawy najazd pijaków

Łódź, 10 kwietnia. 38-letni Oskar Bauer, cieśla z zawodu, właściciel posesji przy ulicy Emilji Plater miał wczoraj jakąś sprawę sądową, która zakończyła się dlań pomyślnie. Z racji tej Bauer, zaprosił świadków rozprawy w osobach 64-letniego Józefa Kosińskiego, i stolarza, zamieszkałego przy ulicy Reja 10, 48-letniego Jana Burzyńskiego, cieślę zamieszkałego przy ulicy Emilji Plater 6 i 37-letniego Stanisława Solarka, robotnika, zamieszkałego przy ulicy Młynarskiej 65, do siebie na libację.

Gdy świadkowie łącznie z gospodarzem podchmielili sobie nieco Bauer, mający z niektóremi ze swych sąsiadów „na pieńku", postanowił uczynić na nich wypad. Podchmieleni goście nie zwlekali długo i pod wodzą gościnnego gospodarza udali się na „wyprawę".

Zakończyła się ona niestety tragicznie dla podchmielonej czwórki.

Lokatorzy domu, w przeważającej liczbie, a co najważniejsze, całkiem trzeźwi ruszuli na pijaków zwartą ławą. W podwórzu domu doszło do krwawej bójki z trudem zlikwidowanej przez policję. Wymieniona czwórka wyszła z opresji fatalnie. Wszyscy zbici zostali na „kwaśne jabłko".

Najgorzej jednak na nierównej tej walce wyszedł 64-letni Józef Kosiński, któremu uszkodzono prawe oko do tego stopnia, że może mu grozić ślepota. Oskar Bauer, Jan Burzyński i Stanisław Solarek odnieśli lżejsze obrażenia ciała. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił wymienioną trójkę na miejscu, Józefa Kosińskiego przewieziono na kurację do szpitala miejskiego św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja pociągnęła, winnych spowodowania krwawej masakry do odpowiedzialności sądowej.

Nieostrożna staruszka.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 10 kwietnia. Wczoraj późnym wieczorem, w podwórzu domu przy ulicy Szopena 22, został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 40-letni Józef Smidt, tkacz, zamieszkały w tymże domu. Szmidt odniósł ogólne obrażenia ciała.

Ofierze zagadkowych porachunków udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu własnem przy ulicy 11-go Listopada 16 usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie większej dozy jodyny, 36-letnia Fajga Borycha żona krawca, zamieszkała w tymże domu. Desperatce udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Przyczyną rozpaczliwego kroku niesnaski rodzinne.

* * *

Na placu Reymonta najechana została wskutek własnej nieostrożności przez tramwaj 74-letnia Antonina Pokorska, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 62. Pokorska odniosła ogólne obrażenia ciała. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

ŻYCIE PABJANIC.
Skandaliczne stosunki w fabryce Weintrauba.

Pabjanice, dnia 10 kwietnia. W tych dniach w Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa sądowa byłych robotników fabryki B. Weintrauba w Pabjanicach (ul. Fabryczna 11), którzy wystąpili do sądu z powództwem przeciwko właścicielowi z tytułu niewyrabiania stawek. Rozprawa sądowa, która zakończyła się wygraną robotników, ujawniła cały szereg brudnych spraw i odsłoniła kulisy skandalicznych stosunków panujących na terenie tejże fabryki.

Właścicielem fabryki, jak już na wstępie zaznaczono, jest p. B. Weintraub, człowiek z przemysłem włókienniczym doniedawna nie mający nic wspólnego. Ważniejsze stanowiska w fabryce zajmuje jego rodzina, a mianowicie: żona i dwie córki — osoby również nie mające pojęcia o zawodzie tkackim; a wprowadzające do fabryki czynnik niepożądany — plotki i donosicielstwo".

Zawód przemysłowca włókienniczego traktowany jest przez p. Weintrauba po kupiecku, sprowadza się do wyciśnięcia z robotników największej wydajności w pracy. Sztuczki, jakich chwyta się p. Weintraub w swojem dążeniu do uzyskania jaknajwiększych zysków są wprost skandaliczne. I tak np., gdy pewna grupa zwolnionych bez właściwego powodu robotników zaskarżyła właściciela do Sądu, p. Weintraub zwolnił również bez powodu innych robotników, aby w ten sposób groźbą redukcji zmusić pozostałych w fabryce pracowników do uległości.

Na rozprawie sądowej o której mowa, świadkowie ze strony p. Weintrauba ludzie przezeń steroryzowani, starali się zaszkodzić swoim kolegom z fabryki i składali tendencyjne zeznania na korzyść pracodawcy. Atoli żadne tricki i sztuczki p. Weintrauba nic nie pomogły Po zeznaniach przedstawicieli związków zawodowych pp. Majchrowskiego i Raszpli Sąd Grodzki w Pabjanicach zasądził od fabrykanta Weintrauba na korzyść poszkodowanych robotników 50 proc. powództwa i 15 proc. za prowadzenie sprawy.

BEZLITOSNY KAMIECZNIK.

Z domu za Nr. 22 przy ul. Św. Jana, bedącego własnością niejakiego Antoniego Wagnera wyeksmitowana została z zajmowanego mieszkania bezrobotna wdowa, matka dwojga nieletnich dzieci Józefa Wlazłowa. Skromne sprzęty bezrobotnej wyniesiono na podwórko tegoż domu, przyczem funkcje tragarza pełnił sam właściciel domu Wagner i mszcząc się za niepłacenie komornego przy okazji połamał krzesła, niby to przez nieuwagę. Wyeksmitowaną rodziną zaopiekowali się znajomi Lajpoldowie, zamieszkali przy ul. Ostatniej Nr. 5.

TRADYCYJNE JAJKO.

W dniu onegdajszym w Towarzystwie Śpiewaczem im. St. Moniuszki zorganizowano tradycyjne „Jajko".

Licznie zebrani członkowie i goście wraz z rodzinami spędzili chwilę w miłym nastroju przy wspólnych stołach Doborowa muzyka i śpiew chóralny na który złożyły się utwory Moniuszki „Halka", „Flisak" i inne dopełniły reszty wieczoru.

Należy podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia tradycyjnego „Jajka".

T.

ŻYCIE ZGIERZA.

W dniu wczorajszym przy ulicy Kilejowej o godzinie 17-ej zasłabła nagle z wycieńczenia kobieta niewiadomego pochodzenia i nazwiska. Dowodów tożsamości przy niej nie znaleziono.

Nieszczęśliwą kobietą zaopiekowali się przechodnie.

„SZACHY PANA MARSZAŁKA".

W dniu dzisiejszym o godz. 20.15 w sali kino-teatru „Roma" przy ulicy Łęczyckiej została odegrana wielka warszawska szopka polityczna p. t. „Szachy Pana Marszałka" (A. Kowalskiego) Przedstawienie cieszyło sie wielką frekwencją.

REPERTUAR KIN.

„Roma" — 1. „Małżeństwo dla opinji" 2. „Zwycięstwo czarnego dżeka".
„Venus" — „Carmencita".

SPORT.

Ogólnopolski terminarz imprez kolarskich.

Wszystkie miasta uwzględnione.

Terminarz ważniejszych zawodów kolarskich, ustalony na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Tow. Kolarskich przedstawia się następująco:

Maj: 6.V — wyścig kolarski dookoła Śląska o puhar „Raz Dwa Trzy", 13.V — zawody za motorami w Warszawie, 20.V — wyścig naprzełaj w Łodzi, 27.V — wyścig okrężny o puhar „Expressu Porannego" w Warszawie, zawody torowe o naramiennik W. T. C., zawody torowe w Łucku.

Czerwiec: 3.VI — szosowe wyścigi po 150 km. w Łodzi i na Śląsku, 10.VI — torowe mistrzostwa Warszawy na 1 i 50 km. 17.VI wyścig szosowy z Bydgoszczy do granicy niemieckiej, 24.VI szosowe mistrzostwa wojewódzkie.

Lipiec: 1.VII — szosowy wyścig w Krakowie, 1—8.VII — tygodniowa wycieczka do Gdyni, w Warszawie międzynarodowe zawody torowe, 8.VII — wyścig dookoła Łodzi i wyścig szosowy 122 km w Toruniu, 15.VII — szosowe mistrzostwa Polski 190 km. na Śląsku, 22VII — górskie mistrzostwo Polski 120 km. (organizuje Tarnów), szosowy wyścig za prowadzeniem motorów Warszawa- Radom —Warszawa (200 km.), 29.VII torowe mistrzostwa Polski 1000 m. w Warszawie start wyścigu dookola Polski w Warszawie.

Sierpień: 4.VIII — szosowy wyścig igrzysk emigracyjnych 120 km., 5.VIII — półmetek wyścigu dookoła Polski w Warszawie, drużynowe zawody 100 km. w Warszawie, wyścig Dnia Legjonów 110 km. w Łodzi, 12.VIII zakończenie wyścigu dookoła Polski w Warszawie, torowe zawody w Łucku, 15.VIII — szosowy wyścig w Krakowie, wyścig torowy „Cudu nad Wisłą", 19.VIII — wyścig o puhar Expressu na Śląsku, szosowe mistrzostwa świata w Lipsku, 23—26.VIII — wyścig szosowy Berlin-Warszawa w 4-ch etapach, 26.VIII — wyścig szosowy Abece w Katowicach.

Wrzesień: 2—9.IX — zawody za motorami w Warszawie. 2IX — mistrzostwo Polski 4 km. w Warszawie. bieg 100 km. o puhar magistratu m. Łodzi, wyścig szosowy 150 km. w Bydgoszczy, zawody w Łucku 9.IX — mistrzostwo Polski 50 km., w Łodzi, bieg szosowy 170 km. w Łucku, 16.IX — wyścig — Warszawa - Płock-Warszawa, jesienne pierwsze kroki kolarskie, 30.IX wyścig naprzełaj o mistrzostwo Polski w Łodzi. 21.X zamknięcie sezonu.

Nadto na torach Krakowa, Łodzi Warszawy i Kalisza odbywać się będą stałe imprezy krótko i średniodystansowe z udziałem narodowej drużyny sprinterów i eliminacje z udziałem młodszych torowców. Na Dynasach co środy rozgrywane będą zawody torowe.

W Polsce P.O.S. — w Niemczech S.A.

Łatwość zdobycia niemieckiej odznaki sportowej.

Trzecia Rzesza w dążeniach do stworzenia typu zdrowego narodowo i fizycznie przygotowanego obywatela-niemca, ustanowiła odznakę Wychowania Fizycznego, której nadano nazwę Szturm — Abteilung (S. A.)

Przepisy możliwości zdobycia odznaki w dziale sportowym. Wiele różnią się od polskiego P. O. S-u — zbliżają się raczej do odznaki sowieckiej. — Gotów dla państwa.

Podstawą ćwiczeń cielesnych są: bieg. skok i rzut. Kto więc wypełni conajmniej te trzy warunki ma zapewnioną odznakę S. A. Odznaka dzieli się na kilka stopni i tak: dostateczną, dobrą, bardzo dobrą i wybitną. Aby umożliwić każdemu Niemcowi zdobycie odznaki ustalony został system punktowy, przyczem nie egzaminuje się indywidualnie, a grupowo. Do grupy sportowej, a ta nas tylko interesuje, zaliczają się: bieg 100 mtr., skok wdal pchnięcie kulą, rzut oszczepem z rozbiegu 10 mtr., bieg 3000 mtr. Razem 5 konkurencyj.

Egzamin uważany jest za złożony, jeśli konkurent uzyska conajmniej 25 pkt. przyczem w jednej grupie może zdobyć maksimum 20 pkt. względnie w 5 grupach po 5 pkt. lub też dowolnie w grupach. Ilość pkt. decyduje o klasyfikacji odznaki.

Widzew — Wielkie Hajduki.

Finał piłkarski robotniczych mistrzostw Polski.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi decydujący mecz finałowy o robotnicze piłkarskie mistrzostwo Polski pomiędzy łódzkim Widzewem (mistrzem północnej Polski), a R. K. S. Wielkie Hajduki (mistrzem południowej Polski).

Zwycięzca otrzyma tytuł piłkarskiego mistrza Polski klubów robotniczych.

Elita polskich sprinterów

Stały narodowy zespół.

Komisja sportowa Pol. Zw. Tow. Kolarskich wyznaczyła skład „narodowej drużyny sprinterów", który przedstawia się, jak następuje:

Pusz, Frączkowski, Klaus, Szandurski i Łączyński — wszyscy z WTC., Paul (Resursa Łódź), Einbroot (ŁKS.) i Panak (Skoda).

Zawodnicy ci startować mają co tydziej na betonowych torach Warszawy, Łodzi, Krakowa i Kalisza. Obok konkurencji sprinterskich rozgrywane będą wyścigi dystansowe (2—10 klm.) mające na celu wzmocnienie wytrzymałości zawodników.

Terminy zawodów ustalone będą po 1 maja. Członkowie zwycięskiego zespołu sprinterskiego nosić będą białe koszulki z białym orłem na czerwonej tarczy.

Raz na miesiąc, niezaliczony do zespołu sprinter, może wyzwać do walki członka zespołu i — jeśli wyzwanego pokona dwukrotnie w trzech próbach, wówczas wchodzi na miejsce pokonanego do ósemki drużyny, narodowej, otrzymuje tyle punktów zgóry, ile ich posiada najgorszy członek drużyny.

Sport w kilku słowach.

W związku z zakontraktowanym już meczem kobiecym lekkoatletycznym Polska — Niemcy, który odbędzie się w dniu 15 lipca w Warszawie dowiadujemy się, że Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA z propozycją rozegrania po meczu międzypaństwowym — meczu, międzymiastowego Łódź — Berlin w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku Wimy o godz. 10 rano start do biegu naprzełaj o mistrzostwo okręgu na dystansie 5 klm. W biegu tym wezmą udział najlepsi zawodnicy okręgu.

W roku ubiegłym zwyciężył Kurpesa.

Znany bramkarz ligowej drużyny ŁKS-u, Frymarkiewicz, który otrzymał w r. ub. ze swego macierzystego klubu skreślenie i wstąpił do Wimy, powrócił spowrotem do ŁKS-u

W nadchodzącą niedzielę organizuje ŁKS w basenie zgierskim wielkie zawody pływackie, na które złoży się czwórmecz AZS (Warszawa) — ŁKS — Triumf — Makabi.

W niedzielę odbędzie się otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi. Program otwarcia jest następujący: o godz. 7.30 zbiórka kolarzy zrzeszeniowych i niezrzeszeniowych (z rowerami) w lokalu I — oddz. straży ogn. przy ul. 11 Listopada 4. O godzinie 8-ej wyjazd zebranych kolarzy pod przewodnictwem kapitanów ŁOZK do Pabjanic, gdzie podejmować ich będzie Pabj. Tow. Cyklistów. Po nabożeństwie w kościele św. Mateusza kolarze udadzą się na miejsce startu przy Parku Wolności, gdzie będzie odbywał się wyścig na przestrzeni 25 klm. p. n. „Pierwszy krok kolarski" dla zawodników nie posiadających żadnych nagród.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej kl. A będą następujące: w sobotę 14 bm. o godz. 16-ej na boisku WKS: Hakoah — ŁTSG. w niedzielę: o godz. 11 na boisku ŁKS-u: ŁKS Ib — WKS, na boisku Union-Touring: Union-Touring—Widzew i o godz. 16-ej na boisku Wimy: Wima — SKS i na bosku w Kaliszu: Kaliski KS — Makabi.

— O mistrzostwo klasy B odbędą się mecze następujące: Huragan — Tur. IKP — Barkochba i Sztern — Sokół (Zgierz).

Mecze ligowe ze względu na mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja w nadchodzącą niedzielę, nie odbeda się.

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI WYDAWNICTW CHALLENGE'OWYCH POSIADAJĄ LEGITYMACJE.

W ostatnich czasach poszczególne firmy i instytucje w stolicy i na prowincji odwiedzane są przez akwizytorów, którzy powołując się na Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej oraz na Centralny Komitet Fundacji ku czci Żwirki i Wigury — czynią zabiegi o uzyskanie płatnych ogłoszeń do różnorodnych wydawnictw, których dochód ma być obrócony na Challenge 1934.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej i Centralny Komitet Fundacji ku czci Żwirki i Wigury komunikują, że akwizytorzy ogłoszeniowi występujący z ramienia wymienionych instytucyj legitymują się bez wezwania legitymacjami opatrzonemi w fotografię posiadacza z pieczęcią okrągłą Zarządu Gł. LOPP i wyciskiem pieczęci Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wypadki, w których akwizytor nie może przedstawić takiej legitymacji należy traktować jako chęć podszywania się pod akcję Challenge'ową.

WSZYSCY NA POKAZ MÓD DZIENNIKARZY.

Od kilku dni wyłącznym tematem rozmów całej Łodzi jest Pokaz Mód i Propagandy Zakupów, organizowany przez Syndykat Dziennikarzy Łódzkich w niedzielę, dnia 22 b. m. w sali Filharmonji.

Pokaz ten, w którym biorą udział największe i najpopularniejsze firmy łódzkie, reprezentujące wszystkie dziedziny życia naszego miasta, zapowiada się rewelacyjnie.

Pokaz połączony będzie z atrakcyjnemi występami artystycznemi.

Sekretarjat S. D. Ł. ostatnie 2 dni przyjmuje zgłoszenia firm, pragnących wziąć udział w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 121, tel. 187—40, od g. 6.30—7.30 wiecz.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10.25; 13.00; 14.20; 16.30; 17.40; 18.40; 20.55; 21.40.
DO WARSZAWY: 19.30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 8.03.
DO OSTROWA (Poznania): 6.18; 9.33; 12.42; 16.07; 19.35; 22.08.
DO KUTNA (Gdyni-Poznania): 1.30; 9.00; 12.57; 16.33; 21.25.
DO WARSZAWY: 2.15; (Łowicz) 7.28; 13.12; 16.13; 19.56.
DO ZDUŃSKIEJ-WOLI: 8.30; 14.10; 18.10; (Częstochowa).
DO LWOWA: 20.08.

WINSZUJEMY.

Jutro: Leonowi.
Wschód słońca 4.53
Zachód — 18.23
Długość dnia 13,20
Przybyło dnia 5.36
Tydzień 15.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 10 kwietnia. Loco 12,15; kwiecień 11,90, lipiec 12,03; październik 12,19; grudzień 12,29, marzec 12,40.

Liwerpool, 10 kwietnia. Loco 6,39; kwiecień 6.05; maj 6,05; październik 6,00; grudzień 6,00; styczeń 5.99; marzec 6,00.

Brema, 10 kwietnia. Loco 13,97; maj 13,62; październik 13,91; grudzień 14,02; styczeń 14,06; marzec 14.13.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZMIENNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej miało przebieg ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie.

NIEJEDNOLITE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych panował nastrój zmienny.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 53.50; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 10[illegible],00 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 113,75; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 62,50; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 57,50—58,25; 6 proc. Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 72,75—73; 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 58; 7 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; 7 proc. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; 8 proc. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; 7 proc. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; 8 proc. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; 7 proc. Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 64,00; 4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 48,00; 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 52,50—53; 6 proc. Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 46,75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Częstochowy 33 r. 45.00.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 80.50; Lilpop 11,75; Starachowice 10,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA POZNAŃSKA.

Poznań, 10 kwietnia. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Żyto 14.75; 14.65; pszenica 17,25—17,50; jęczmień 14,75—15.25; jęczmień browarowy 15.25—16,25; owies 12,00—12,25; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21,00—22,00; mąka żytnia razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 31,75—33.50.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — wiecz. Ivar Kreuger.
Teatr Popularny — Cnotliwa Zuzanna.
Cyrk Staniewskich — 8.15 Wielki program cyrkowy.
Adria — Rewizor.
Amor — Kobieta, która cię nigdy nie zapomni. II Cham.
Capitol — Burza o brzasku.
Casino — Tańcząca Venus.
Corso — I. Wyrok życia. II. Poskromiciel
Czary — Maharadża Rampuru.
Grand-Kino — Książę z Arkadji.
Lira — I. Jego Ekscelencja Subjekt. II. Ken Maynard.
Metro — Rewizor.
Mimoza — Prokurator Alicja Horn.
Muza — Miłostki baletnicy.
Palace — Kocha... lubi... szanuje..
Przedwiośnie — Zdobyć cię muszę.
Rakieta — Byłem ci wierny.
Roxy — Iskor.
Sztuka — Bokser i dama.
Zachęta — I. Ścigani ludzie. II. Noc w Raju.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.
Al. Kościuszki 18 — Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.
Piotrkowska 97 — Wystawa obrazów art. mal. Mieczysława Siemińskiego.

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół, sztuka mięsa z sosem chrzanowym — kartofelki, naleśniki z serem.

Fabrykacja pięknych ust
jest drobnostką dla nowoczesnej chirurgji.

Dzięki udoskonalonej technice operacyjnej medycyna potrafi dziś dowolnie modyfikować każdy niemal szczegół ciała ludzkiego.

Usuwa zmarszczki, na twarzy i szyi, „uskrzydla" piersi, „naprawia" uszy, zgryz wadliwy, szpecący twarz itd. W długim szeregu operacyj kosmetycznych przyszła obecnie

kolej na usta.

Usta stanowią obok oczu najbardziej uduchowiony fragment twarzy, i to za równo w spokoju gdy zastygła na nich pieczęć milczenia, jakoteż w ruchu gdy szepcą, mówią, uśmiechają się, wyciągają się nadąsane, gniewne, przerażone, zdziwione,

gardzące i pożądliwe...

Tysiące przeróżnych wzruszeń i uczuć nieustannie wyłania się z poza czerwieni ust i dlatego słusznie należy im się troska serdeczna, opieka pieczołowa.

Na wstępie zakreślimy granice efektów, osiągalnych dzięki dotychczasowym zdobyczom chirurgji kosmetycznej twarzy. Usta zbyt małe albo też za duże wolimy pozostawić ich własnym losom, nie wkraczając czynnie. Do zabiegu uciekamy się, jeżeli chodzi o niewłaściwe rozmiary ust, tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z jakiemś wyraźnem zniekształceniem, wrodzonem względnie nabytem.

Przyczyny, dla których najczęściej decydujemy się na operację są dwie: nadmierna grubość warg, warga dolna obwisła oraz skutki porażenia nerwu twarzowego, powodujące

asymetrję twarzy.

Te ostatnie posiadają szczególnie doniosłe znaczenie praktyczne.

Nadmiernie grube wargi wynikają na skutek wybujałego rozrostu mięśni względnie malutkich gruczołów, zawartych w wargach. Pozbyć się można warg grubych „zmysłowych" tylko w drodze operacyjnej. Zabieg polega na wycięciu skrawka w kształcie półksiężyca

od strony wewnętrznej wargi.

Ranę następnie zaszywa się całkowicie uzyskując swobodę w operowaniu wargami „uwysmuklonemi", wolnemi od nadmiernego balastru.

Należy zauważyć, że w wypadkach krańcowo - przeciwnych, t. zn. warg bardzo cienkich powstrzymujemy się od zabiegu.

Warga obwisła zawdzięcza swoje powstanie zwiotczeniu specjalnego mięśnia, t. zw. okrężnego mięśnia warg, którego przeznaczenie polega właśnie na zamykaniu ust. Wobec niedostatecznej sprawności wspomnianego mięśnia warga dolna, bezwładnie zwisa, czyniąc przykre wrażenie wzrokowe. Wadę usuwamy, przytwierdzając odpowiednio wargę do tkanek mocnych.

Przy porażeniu nerwu twarzowego dotknięta część twarzy pozostaje jakby bez życia. Szpara powiekowa nadmiernie poszerza się i trwa w tej pozycji kącik ust opuszcza się wdół, fałd biegnący od nosa do ust wygładza się itp. Szczególnie porażenie twarzy ujawnia się przy ruchach minimalnych, przy uśmiechu, rozmowie.

Widać wtedy, że śmieje się, mówi, wogóle porusza się — tylko jedna połowa twarzy, podczas gdy druga, dotknięta chorobą, pozostaje nieruchoma, a w najlepszym razie niedołężną i naśladować usiłuje ruchy pierwszej.

Często porażenie nerwu twarzowego mija szczęśliwie, nie pozostawiając żadnych śladów, względnie bardzo nieznaczne ślady, dla oka niemal niedostrzegalne. Zdarza się jednak, że skutki porażenia pozostają na długo, niekiedy na całe życie, a wtedy stają się one źródłem prawdziwej, nieustannej udręki.

Usunięcie ich staje się koniecznością palącą.

Zbrodnie po orgjach.
Tajemnice odkopanego pałacu.
Skarby na Capri.

Na Capri, starożytnej Caprei, rozpoczęto niedawno prace wykopaliskowe w celu odsłonięcia słynnego ongi miasta Jowisza, uprzywilejowanego pobytu dawniejszego cesarza Tyberjusza.

W muzeum kapitolińskiem znajduje się tylko jeden posąg cesarza z czasów, gdy był jeszcze młodym konsulem, gdyż w późniejszych latach odnosił się z odrazą do utrwalenia swej postaci w rzeźbie.

Tem niemniej celem obecnych prac wykopaliskowych, poza odkopaniem pałacu Tyberjusza, którego jedna tylko wieża, pozostała nad powierzchnią, w biegu stuleci górowała nad morzem na wysokości 300 metrów — jest znalezienie

złotego posągu,

przedstawiającego cesarza w latach późniejszych.

Jest szczegółem ważnym dla potomności, że właśnie na Capri żył Tyberjusz w swej wspaniałej siedzibie, gdzie oddawał się wszelkiego rodzaju rozpuście, gdy Synhedrjon jerozolimski wydał — wyrok śmierci na Jezusa, Zbawiciela świata.

Prace wykopaliskowe odsłoniły już części pałacu Tyberjusza, zbudowanego na wysokiej skale, gdzie cesarz pędził życie, dzieląc je pomiędzy egzekucje wyroków, stosowanych na wszystkie strony i rozwiązłe obyczaje.

Utrzymuje się na podstawie kronik zdanie, że wypaczenie linji charakteru Tyberjusza nastąpiło naskutek nieszczęścia jakie go dotknęło, gdy podstępnie otruto mu syna — Druzusa.

Triclinium czyli sala bankietowa pałacu rozciągała się półkolem

na samym szczycie wieży

nad morzem z cudownym widokiem na neapolitańską zatokę. Tutaj w piękne noce księżycowe, gdy lekki wiatr poruszał lasy pinjowe i oleadrowe, wśród ogrodów pachnących, starzejący się cesarz w otoczeniu swych gości, rozciągnięty na ławie, rozkoszował się delicjami stołu — rzadkiemi potrawami, podawanemi mu na złotych misach, przedniemi winami z Chio i Samos. Orgje trwały do rana, a o świcie Tyberjusz niedbałym ruchem ręki

skazywał na śmierć ciała,

które posiadał tej nocy. Zrzucano je z wysokości trzystu metrów do morza a jeżeli nie zginęły w upadku ze skały zwanej „Skokiem Tyberjusza", dobijali je wiosłami słudzy cesarza, czekający na morzu w barkach.

Odkopano również obserwatorjum Tyberjusza, gdzie badał nocą ciała niebieskie. Przychodził tutaj także, by witać rzymskie okręty, naładowane bogatą zdobyczą. Otwiera się stąd widok na przeciwległy Wezuwjusz i Neapol. Nie o krajobraz jednakże chodziło cesarzowi: okręty przywoziły mu branki

armje niewolnic

ze wszystkich krajów.

Gdy nasycił się niemi, zamykać je kazał w pokoikach — cubiculi — odsłoniętych obecnie. Każde z tych pomieszczeń wydaje się przesiąknięte

atmosferą tortur,

którym poddawano te odrzucone nałożnice cesarskie.

Niekiedy jednakże Tyberjusz, syty krwi i bólu, odnajdywał na krótko swe usposobienie młodzieńcze i myśli czyste. Wówczas odbywał z dworzanami przechadzki nad morzem krytą galerją, przeprowadzoną w połowie wysokości skały. W podobnych wypadkach wieczór nie kończył się zbrodnią, wyznaczoną po orgji.

Akademja gwizdania.
Ślub w strojach kąpielowych.

Trudno przewidzieć i obliczyć dziwactwa, do jakich zdolni są Amerykanie. — W Los Angeles powstała specjalna akademja... gwizdania. Ta wielce pożyteczna i artystyczna uczelnia pozostaje pod kierownictwem pewnej damy, która wpadła na pomysł założenia akademji, gdzie studenci kształcą się

na... ptaki.

Są tam klasy: słowików, kanarków, skowronków i t. p.

W Nowym Jorku istnieje znów hotel dla psów. Jest to pałac, gdzie psy mają takie wygody, o jakich większość ludzi mogłaby zaledwie marzyć. Utrzymanie w takim hotelu kosztuje 5 dolarów dziennie! Gdzieindziej istnieje klinika położnicza dla kotek, urządzona z przepychem i wedle ostatnich wymogów weterynarji.

W życiu prywatnem Amerykanów równie roi się od ekscentrycznych pomysłów. Ostatnio odbył się głośny ślub w słynnym lokalu Lido. Goście, państwo młodzi i pastor nosili podczas ceremonji stroje kąpielowe. Sam obrządek odbył się... w wodzie.

Mikrofon nie lubi pocałunków.
Odgłosy aparatu hr. Cutelli.

W ostatnim czasie stacje radjowe zaczęły stosować aparat hr. Cutelli. Jest to trójkątny stojak, na którym wisi bęben ze śrutem, walec z korbą i nad nim zawieszoną płachtę z grubego płótna, pudło z piaskiem, połówki jajek z drzewa, pudło obite skórą, w którem gruchocze drobny śród, taśmy z płótna i skóry i inne szmatki. Osobliwa maszyna hr. Mazzaglia Cutteli, służy do imitowania wszelkich głosów w naturze, albowiem mikrofon — to „elektryczne ucho" nie na wszystkie dźwięki i odgłosy w naturze jednakowo reaguje, a bardzo często wręcz przeciwnie niż nasze ucho. Np. dźwięk pocałunku. Ucho nasze z prawdziwą rozkoszą przyjmuje ten słodki i subtelny dźwięk. Natomiast, mikrofon, niewiadomo dla czego, nie znosi pocałunków. W słuchawkach czy głośniku dźwięk pocałunku

urasta do huku armatniego.

Tem się właśnie tłumaczy żeśmy dotychczas nie słyszeli w dźwiękowym filmie głośnego pocałunku. Kochankowie filmowi muszą się całować bez szmeru, aby nie urazić mikrofonu. Otóż właśnie to miał na celu hr. Cutteli. Zapomocą jego tak

genjalnie prostego instrumentu,

potrafi on imitować do zupełnego złudzenia kilka tysięcy najróżnorodniejszych dźwięków.

Za dotknięciem jego czarodziejskiego stojaka z głośnika grzmi artylerja, warczą samoloty, brzęczy Zeppelin, szumi morze; słychać jak się wali w gruzy dom, potem odgłosy dworca kolejowego i pociągu jadącego w rozmaitem tempie. Potem usłyszeć można strzał z pistoletu i terkot karabinu maszynowego, na odmianę huk ogromnego wybuchu — i przeciwstawienie: woda, szum rzeki, plusk wioseł, rytmiczne odgłosy pływania.

Aparaturą akustyczną hr. Cuttelli posługują się już największe wytwórnie filmów dźwiękowych w Ameryce. Polskie Radjo również nabyło ten niezwykły wynalazek, wzbogacając w ten sposób „kulisy" swoich słuchowisk.

Tajemnice zapomnianej wyspy.
Kobieca gwardja władczyni.

Badacz krain podzwrotnikowych G. Hervandes, który po powrocie z dłuższej podróży naukowej, bawi obecnie w Londynie, miał w tych dniach w tamtejszem Etnologicznem Towarzystwie ciekawy odczyt o swych przeżyciach podczas zwiedzania licznych niezbadanych jeszcze wysp rozrzuconych

u wybrzeży meksykajskich.

Mieszkańcy tych wysp potrafili dotąd niedopuścić inwazji nowoczesnej kultury do ich kraju i po dzień dzisiejszy żyją takim samym trybem życia, jak żyli ich przodkowie przed dwoma tysiącami lat. Rzadko zabłądził tam przedstawiciel północnej cywilizacji, o której ludność tubylcza nie ma najmniejszego pojęcia. Maszyny parowej, lub samochodu nie oglądali na oczy, natomiast mieli już niekiedy sposobność obserwować samoloty, gdyż te stosunkowo często przelatują nad wyspami. Oczywiście są przekonani, że aeroplan, to ptak-olbrzym, lub złośliwy demon. Ze zdobyczy „kultury" technicznej znana im jest jedynie broń palna w którą ludność jest obficie zaopatrzona.

Najciekawszych spostrzeżeń dokonał Mervandez na wyspie Tiburek. Ta ostatnia jest jest zaludniona przez szczep indyjski Sera. Aczkolwiek mogłoby na niej znaleźć pomieszczenie sto tysięcy ludności, to jednak znajduje się tam niespełna cztery tysiące mieszkańców. Zatem większa część wyspy jest niezamieszkała.

Pod względem politycznym wyspiarze

są zupełnie niezależni,

gdyż wyspa Tiburek nie była nigdy zdobytą ani przez Hiszpanów ani przez Meksykańczyków.

W ten sposób Indjanie szczepu Sera zdołali po dzień dzisiejszy zachować swoje prastare wierzenia i zwyczaje, nieskalane przez wpływy postronne. Podróżnikowi angielskiemu udało się przebywać na wyspie Tiburek przez cztery tygodnie, pomimo wyraźnej niechęci krajowców do obcych intruzów, co miał jedynie do zawdzięczenia swej znajomości języka indyjskiego.

Podczas swego pobytu, Hervandez miał sposobność napatrzeć się ciekawych rzeczy.

Oto kacykiem szczepu jest kobieta, licząca około sześćdziesięciu lat. Kobieta ta sprawuje rządy nad mieszkańcami wyspy, mając do pomocy przyboczną „radę stanu", składającą się z dwóch niewiast w wieku ponad 50 lat. Ów konwent matron potrafi tak pokierować sprawami, że wszystkie prawa przysługują

wyłącznie kobietom,

podczas gdy mężczyźni odgrywają rolę helotów, lub zgoła niewolników. Wszelką „czarną" robotę, w tem przygotowanie jadła wykonywać muszą przedstawiciele „płci mocnej", zaś zajęcia „duchowe" (o ile o takich może być tutaj mowa) uprawiane są przez tamtejsze córy Ewy.

Władza wojskowa spoczywa w rękach komendanta rodzaju żeńskiego, stojącego na czele lejb-gwardji liczącej dwanaście pono bardzo „wojowniczo" wyglądających białogłów. Poza tem istnieje siła zbrojna licząca około trzysta głów. Podoficerami i oficerami są wyłącznie kobiety — szeregowcami zaś — mężczyźni. Podobnie operetkowe stosunki panują też w małżeństwie: kobieta szczepu Sera może „dobierać" sobie tylu mężów, ile dusza zapragnie i pozbywać się ich w sposób niezmiernie prosty, bez jakiejkolwiek procedury prawnej. W spadkach mężczyźni nie biorą żadnego udziału, spadkobierczynią jest zawsze pierworodna córka, gdy reszta sióstr zadowolić się musi malutką cząstką matczynej schedy. Chłopcy nic nie otrzymują i gdy podrosną muszą iść w służbę,

jako — niewolnicy.

Taki porządek rzeczy istnieje na wyspie Tiburek od tysięcy lat i — podobno wszyscy są zadowoleni.

PODSŁUCHANE.

SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

— Kto tam?
— Proszę, niech pani otworzy.
— Nie mogę otworzyć, bo leżymy jeszcze w łóżku.
— Niech pani wstanie i otworzy, bo ja mam właśnie interes do męża.
— Ale męża niema teraz w domu.

TO JASNE.

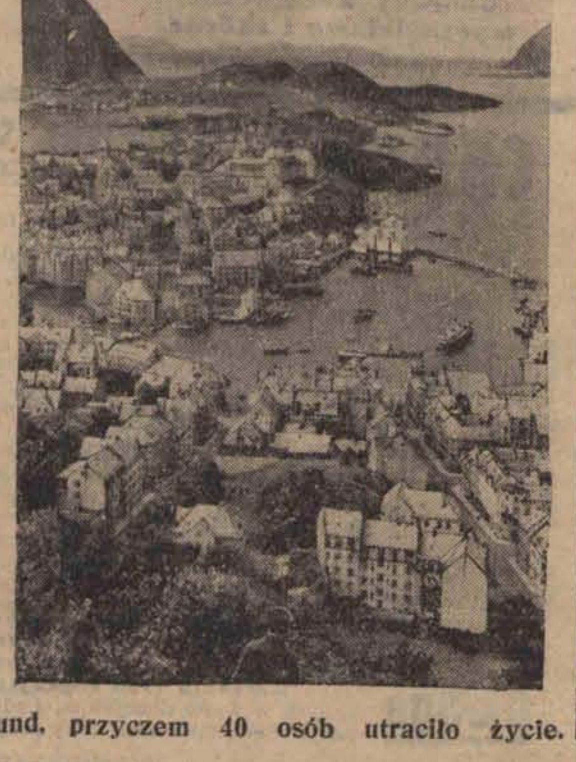
— Przepraszam pana, czy w tym domu mieszkają państwo Fingerhut?
— Państwo Fingerhut tu nie mieszkają, natomiast na I. piętrze mieszka pan Finger, a na II-giem pani Hut.
— Doprawdy? Nie wiedziałem, że się rozwiedli.

KURACJA

— Człowieku, jesteś blady, jak śmierć. Co z tobą?
— Nie dziw się, od sześciu miesięcy po raz pierwszy wyszedłem na ulicę.
— Co ci dolegało?
— Ten przeklęty deficyt w kasie, gdzie pracowałem.

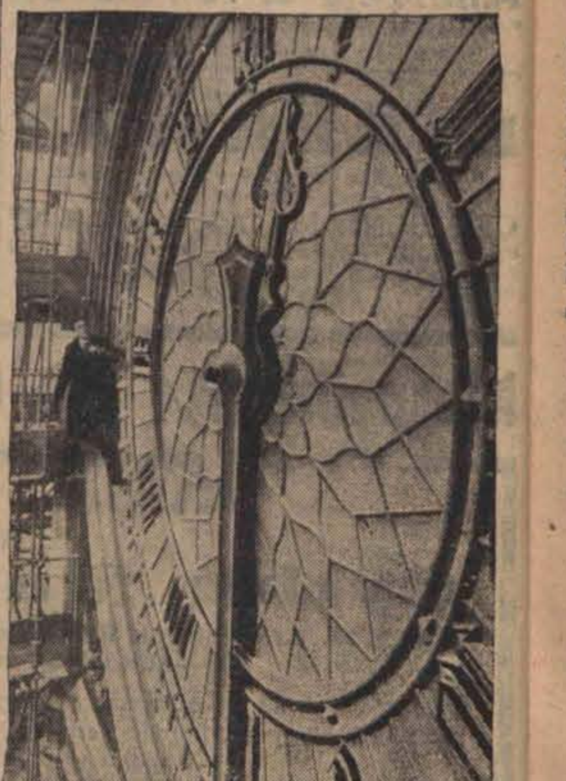
Katastrofa żywiołowa w Norwegji.





Fala zalała miasto norweskie Aalesund, przyczem 40 osób utraciło życie.

Naprawa starożytnego zegara.



„Big Ben" olbrzymi i starożytny zegar na gmachu angielskiego parlamentu został poddany gruntownej naprawie.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.